

Jeszcze raz o tym, jak nie dać się pasożytom

Wiedza o pasożytach, a szczególnie robakach, wielu ludzi szokuje. No cóż - świadomość tego, że ktoś nas od środka wykorzystuje - pozbawia cennych składników pokarmowych, zaśmieca a nawet „podjada” nie jest przyjemna.

Ale najbardziej bezsensowne byłoby udawanie, że mnie to nie dotyczy. Każdy dorosły czy dziecko mając problemy ze zdrowiem powinien od tego zacząć.

Tak naprawdę według Światowej Organizacji Zdrowia „bogate życie wewnętrzne” czyli pasożyty posiada ok. 80 - 90% społeczeństwa.

Z moich obserwacji i diagnoz energetycznych, które robię od lat wynika, że przyczyna tkwi w miernej, o ile w ogóle, dbałości o zdrowie. To powoduje bardzo niski poziom energii, tym samym słabą odporność. Słaby organizm jest jak marny, dziurawy płot. Nie jest w stanie zatrzymać inwazji pasożytów. Spójrzmy na to tak - jest człowiek - właściciel samochodu - samochód ma należne mu w terminie przeglądy - regularnie, dalej uzupełniane lub wymieniane różne płyny, np. brak oleju - świeci się lampka. Co robi kierowca - oczywiście szybciotko uzupełnia, wie czym grozi zatarcie silnika.

A teraz człowiek - bołą go np. kolana - taka właśnie czerwona lampka - jak reaguje?

Zwykle - długo poczeka, sto razy będzie narzekał, nawet połknie tabletkę przeciwbólową - czyli wykręci lampkę, żeby nie było widać. Gdy będzie miał problem z chodzeniem, dołączy się do tego może zapalenie nerek czy układu pokarmowego, także dyskomfort kręgosłupa wreszcie pójdzie do lekarza czy terapeuty. Teraz się zastanówmy, czy samochód by to wytrzymał? Czy jeszcze by jeździł? Jak byliby bezpieczni jego pasażerowie?

Pamiętając o tym, że człowiek to nie tylko ciało fizyczne, ale jego struktura psychiczna i duchowa, które nawzajem się uzupełniają i przenikają, możemy sobie wyobrazić tego obolałego i sfrustrowanego kierowcę.

Jak to się ma do pasożytów. Otóż zjawiska które obserwujemy dają proste odpowiedzi. Weźmy kawałek chleba, który zbyt długo leży w chlebaku - zapleśniał, z czasem na nim mogą rozwinąć się kolejne formy biologiczne powodujące jego rozkład. Takie zjawisko obserwujemy na każdym kroku w przyrodzie. Coś się psuje, jest słabe, a więc należy wyeliminować. Mogą się tym zająć grzyby, bakterie, jednocześnie stworzyć doskonałą pożywkę dla robaczek.

Czy zaniedbany, przemęczony, czyli słaby organizm nie jest taką właśnie pożywką dla innych?

Jest i to doskonała. Sygnały, które wysyła nasze ciało powinny być bodźcem do zadbania o nie. Nikt tego za nas nie zrobi. To my sami musimy być baczny obserwatorami na co i jak reagujemy, to my sami musimy zrobić co jakiś czas badania, może trochę poczytać, posłuchać co robią inni. Niestety edukacja pro - zdrowotna na poziomie szkół jest mierna, żeby nie powiedzieć zerowa. Dlatego warto korzystać z różnego rodzaju szkoleń, prelekcji, książek, a przynajmniej raz zrobić sobie diagnozę energetyczną, aby poznać swoje mocne i słabe strony.

Tu znów odwołam się do moich doświadczeń. Otóż osoby, które chorowały, następnie poznały przyczyny często chronicznych schorzeń, zdrowiały - a niektórzy są dziś wręcz okazami zdrowia i sprawności fizycznej. Każdy organizm ma właściwą sobie częstotliwość drgań, czyli energię. Człowiek ma ją tak wysoką, że środowisko jego zdrowego ciała jest nieznosne dla pasożytów. Istotne czynniki podniesienia witalności to ruch na świeżym powietrzu, żywność dobrej jakości, odpowiednia ilość wypoczynku i snu.

Dodatkową terapią mogą stanowić zioła - detoksykujące, eliminujące pasożyty, witalizujące o działaniu profilaktycznym - nośniki ogromnej ilości energii.

Dobroczynne, dające szybkie efekty i przyjemność to kąpiele lecznicze.

Osoby zainteresowane wymianą doświadczeń lub spotkań na temat pasożytów i energetyki organizmu, także diagnostyką i leczeniem zapraszam na **forum dyskusyjne** i stronę internetową www.pasozyty.net .

Małgorzata Worsztynowicz